

Jest zgoda na budowę drogi przez Puszcę Darżlubską. Ale inwestycję usiłują jeszcze zablokować przyrodniccy

Tomasz Słomczyński
25 września 2018 | 06:30



13 ZDJĘĆ

Droga w Puszczy Darżlubskiej. (Fot. Arkadiusz Grzegorzewski)

Wójt gminy Puck dał zielone światło dla budowy drogi przez Puszcę Darżlubską. Ta kontrowersyjna inwestycja, zlokalizowana w wyjątkowo cennym przyrodniczo terenie, od miesięcy spotyka się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony przyrodników, którzy planują teraz kolejne protesty.

O sprawie pisaliśmy już kilkakrotnie. [Droga powiatowa z Celbowa do Wejherowa ma mieć kilkanaście metrów szerokości i prowadzić przez obszar Natura 2000.](#)

Planowana droga ma przeciąć jeden z niewielu na Pomorzu zwartych kompleksów leśnych, co zdaniem biologów będzie wiązało się z wieloma niekorzystnymi zmianami

dla przyrody. Na przykład: w pobliżu drogi ptaki zaprzestaną lęgów, poza tym będzie dochodziło do kolizji ze zwierzętami, które będą ginąć pod kołami samochodów, zaś nietoperze stracą miejsca do żerowania i przelotów...

Lista zarzutów wobec inwestycji jest długa. Przeciwno drodze protestowali już nie tylko ekolodzy, ale również mieszkańcy okolicznych miejscowości, lokalne stowarzyszenia obywatelskie, rowerzyści, a nawet myśliwi.

Droga istnieje i jest bardzo potrzebna

Tymczasem urzędnicy przekonują, że w tym przypadku nie ma mowy o budowie drogi, gdyż ta już... istnieje. Rzeczywiście, formalnie rzecz biorąc, przebiega tędy droga powiatowa, tylko że przypomina ona obecnie leśny dukt, z którego bardzo rzadko korzystają kierowcy. Ma szutrową nawierzchnię i szerokość kilku metrów, nie stanowi więc bariery dla ssaków i generowany przez nią ruch nie ingeruje znacząco w przyrodę. Dlatego planowana „rozbudowa” drogi powiatowej jest w istocie jej „budową” – przekonują przyrodnicy.

W odpowiedzi na te argumenty urzędnicy podkreślają znaczenie inwestycji – będzie to najkrótsze połączenie drogowe między powiatami wejherowskim i puckim. Ponadto – co być może w tym przypadku jest najważniejsze – droga odciąży ruch między Redą i Puckiem, a jak wiadomo, w sezonie ciągną się tam wielokilometrowe korki podróżujących nad morze.

Skandaliczny raport i zielone światło wójta

W lutym br. w tej sprawie wypowiedziała się Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku. Wydała pozytywną opinię dla inwestycji. Ornitologzy z największej polskiej organizacji zajmującej się ochroną ptaków nazwali tamto postanowienie RDOŚ „sankcjonowaniem niszczenia przyrody”.

Raport oddziaływania na środowisko, na podstawie którego RDOŚ opiniował inwestycję, niezależni specjaliści nazwali publicznie „skandalicznym”.

10 września wójt gminy Puck – opierając się m.in. na postanowieniu RDOŚ z lutego br. – wydał tzw. środowiskowe uwarunkowania realizacji przedsięwzięcia. To jeszcze nie jest pozwolenie na budowę, ale w praktyce decyzja oznacza, że wójt wydał zgodę na realizację inwestycji, stawiając jednocześnie pewne warunki, które mają zagwarantować, że będzie ona przyjazna środowisku.

W decyzji czytamy: „Celem całej inwestycji jest poprawa bezpieczeństwa użytkowników istniejącej drogi, (...) polepszenie dostępności ekonomicznej i komunikacyjnej regionu (...), przy jednoczesnym uwzględnieniu wymogów ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju”.



13 ZDJĘĆ Droga w Puszczy Darżlubskiej. Fot. Arkadiusz Grzegorzewski

Jeśli zaś chodzi o kwestie środowiskowe, to: „Wójt Gminy Puck w pełni podziela również stanowisko Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gdańsku (...) odnośnie do tej oceny i proponowanych środowiskowych uwarunkowań realizacji przedsięwzięcia”.

Z ostatnią decyzją wójta absolutnie nie zgadzają się przyrodniczy, a fakt, że została ona wydana, wzbudza ich oburzenie i rodzi zdecydowane protesty.

Nieodwracalne skutki

Głos w sprawie zabrał Mateusz Ciechanowski, z Uniwersytetu Gdańskiego i Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody „Salamandra”: – Inwestycja całkowicie zniszczy stanowiska wielu gatunków rzadkich, zagrożonych wymarciem w Polsce, a także objętych ochroną prawną – dotyczy to zarówno ssaków, ptaków, owadów, jak i grzybów i roślin. Wśród nich są takie perełki jak bezlist okrywowy – gatunek mszaka, dla którego ochrony również tworzy się obszary Natura 2000. Wartość puszczy ciągle rośnie – w ostatnich latach w lasach tych pojawiały się łosie i nasze najbardziej charyzmatyczne drapieżniki – wilki. Dla dużych ssaków tak ruchliwa droga zawsze będzie stanowiła poważne zagrożenie. Sporządzony raport oddziaływania na środowisko w ogóle o nich nie wspomina, zawiera zresztą poważne błędy metodyczne nawet w odniesieniu do tych walorów przyrodniczych, które objął badaniami. W oparciu o tak niskiej jakości dokument nie można podejmować decyzji o rozpoczęciu inwestycji o tak poważnych i nieodwracalnych skutkach.

Ciechanowski zapowiada, że będzie próbował przekonać Regionalną Radę Ochrony Przyrody (ustawowy organ opiniodawczo-doradczy przy RDOŚ) do podjęcia uchwały wskazującej na niedopuszczalność realizacji tej inwestycji.

Kluczowe decyzje dla wspólnych działań

Decyzję wójta komentuje również Ewelina Kurach ze Stowarzyszenia Ochrony Sów: – Podzielamy opinię PTOP „Salamandra”, z którym nawiązaliśmy ścisłą współpracę dla ochrony tego obszaru. Jesteśmy zbulwersowani treścią decyzji wójta, dopuszczonymi uwarunkowaniami środowiskowymi w oparciu o tak skandaliczny raport. Od 1,5 roku informujemy m.in. o niekompletności przeprowadzonych inwentaryzacji przyrodniczych w ramach oceny oddziaływania na środowisko. Z uwagi na nasz profil działalności, skupiamy się na wykazaniu szeregu błędów, w tym metodyki monitoringu porealizacyjnego dla kluczowego gatunku, dla którego powołano obszar Natura 2000 Puszcza Darżłubska, czyli włośchatki. Oczywiście złożymy odwołanie od decyzji wójta

gminy Puck oraz podjęliśmy już kluczowe decyzje dla dalszych wspólnych działań dla ochrony puszczy.



13 ZDJĘĆ Sowa włochatka Fot. Grzegorz Jędro

Przyrodnicy nie zdradzają, jakie konkretnie kroki będą podejmować, zapewniają jednak o swojej pełnej determinacji w działaniach mających na celu niedopuszczenie do budowy drogi przez Puszcę Darżlubską.